

SŁOWO

WILNO, Piątek 26 lutego 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259, W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bulet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bulet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KŁECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — Al. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Akademicy i Uniwersytet

Studenci naszego uniwersytetu zorganizowali w nowootwartym Domu Akademickim wystawę, mającą zobrazować wileńskie życie akademickie.

Wystawa ta nie jest kompletna. Brak szeregu kół naukowych, brak zdecydowanej większości korporacji, brak wielu nych organizacji. Pomimo to człowiek, orientujący się w życiu akademickim i w dziejach wskrzeszonej Wszechnicy Batorego, będzie mógł nie tylko poznać ciekawe eksponaty, ale i wyciągnąć pewne wnioski ogólnego charakteru.

Takim pierwszym wnioskiem będzie stwierdzenie, iż nie jest tak źle, jak się ogólnie mówi. Kryzys ekonomiczny i moralny, przeżywany obecnie przez cały świat, nie nałożył na akademików takiego piętna, jak to często wyobraża sobie t. zw. „starsze społeczeństwo”. W okresie jak najmniej sprzyjającym ideowym wysiłkom zorganizowanych grup powstały jednak wśród naszej młodzieży tak bezinteresowne organizacje, jak np. Kolo misyjne lub Drużyna Harcerska.

Pozatem należy stwierdzić wyraźny rozwój szeregu organizacji, a przede wszystkim — Bratniej Pomocy.

A więc, pomimo wstrząsów i burze, pomimo ogólnego pesymizmu i coraz trudniejszą walkę o kawałek chleba, — życie akademickie rozwija się dość normalnie i wśród młodzieży niebrak jednostek, zdolnych do najbardziej bezinteresownej, ideowej pracy.

Drugie spostrzeżenie dotyczy stosunku obecnych akademików do wysiłku swych poprzedników.

Wystawa obecna szczególnie mocno akcentuje (a nieraz wyłącznie podaje) wysiłek akademików w ciągu dwu ostatnich lat, prawie całkowicie pomijając niedawną przeszłość.

Ne ulega wątpliwości, iż odtworzenie dokładnego obrazu całokształtu życia akademickiego w Wilnie spotkało się z różnemi przeszkodami technicznymi; zresztą, znać pewien popiół w organizowaniu wystawy, ale pomimo to przejawy pewnego lekceważenia, raczej nieznaną niedawną przeszłość, jest na gruncie akademickim zjawiskiem stałym i bardzo zmiennym.

Wilno jest jedynym miastem w Polsce (a czy i nie w Europie), które stworzyło typ studenta. O filomatach i filaretach (o „litewskich dryblasach, ponijających mleko”, jak obrazowo wyraża się Boy) mówią wszyscy przy każdej nadarzającej się sposobności, a najczęściej — nie w pięć, nie w dziesięć.

Na gruncie akademickim niemal każda nowa organizacja wyprowadza się od filomatów i filaretów, często nie orientując się nawet w różnicy pomiędzy filomatami i filaretami. Poczucie tradycji akademickiej w Wilnie jest więc wyjątkowo mocne i to wyróżnia wileńskie środowisko z pośród innych.

Ale czując łączność ideową z poprzednikami, z przed stu lat i ceniąc wartość tradycji dawnych, akademik wileński nie ma łączności ze swymi starszymi kolegami, którzy dopiero co upuścili uniwersytet i nie dostrzegają tworzących się nowoczesnych tradycji.

I to również jest osobliwością wileńskiego środowiska.

Jedną z przyczyn tego zjawiska jest zbyt stanowcze odrywanie się absolwentów od uniwersytetu. W Krakowie każdy student niemal na każdym kroku spotyka ślady dawnej działalności studenckiej „kolegi” Pigoń, w Łwowie — pierworocznik — polonista może w protokołach Kola Polonistów stwierdzić, o czym w swym czasie dyktowali koleżki Kleiner i Gubrynowicz, słowem, nie, łącząca kilka pokoleń wychowanków Almae Matris, jest widoczna, bo student najmłodszy ma wciąż przed sobą najwybitniejsze jednostki z pośród swych poprzedników. To wytwarza specyficzną atmosferę i sprzyja rozwojowi zdrowych ambicji.

W Wilnie tego jeszcze nie ma. I dlatego (zresztą netylko dlatego, bo są inne przyczyny) — nazwiska niegdyś słynnych działy akademickich są pustym dźwiękiem dla studentów doby dzisiejszej.

w. n. dziś już wymagają komentarzy, choć tak często się powtarzają w aktach przeróżnych organizacji akademickich. Rautego ogół akademicki zna jako „brzeskiego” prokuratora i mało kto wie, jaką na gruncie USB rolę ogrywał ówczesny magister prawa i student teologii w jednej osobie, prezes Kola Prawników, wiceprezes Kola teologów, sekretarz generalny Bratniej Pomocy, organizator Zrzeszenia Kół Naukowych, piastujący zresztą niejedną jeszcze godność. Lecyckiego zna jako autora „Sztuby” i nie już nie wiedzą o jego wielkiej ruchliwości, jako „działacza”. I tak na każdym kroku.

Urywa się nie tradycją z przed kilku lat. I oto na Wystawie widzimy „Szopkę” jubileuszową i nie mamy żadnego śladu dziewicy jej poprzedniczek, pod „Legaciszkami” wśród wielu fotografii widzimy kilka z Nowic bez wyjaśnienia, czem były w swoim czasie te Nowice, Bratnia Pomoc wystawia fotograficzne grupy członków dwu ostatnich zarządów, choć tych zarządów było nieco więcej i t. p. i t. p.

Z czasem to się niezawodnie zmieni. Wychowankowie uniwersytetu, którzy obsadzą katedry, wniosą nowy ożywczy prąd, jeżeli tylko sami byli ruchliwymi studentami i mogą reprezentować pewne tradycje.

Niestety, młody narybek naukowy naszego uniwersytetu jest bardzo nieliczny, rozpaczliwie neliczny.

I niema większej nadziei, aby sytuacja nagle się zmieniła.

Stwierdzając to, już zachcemy o jedną z najważniejszych przyczyn fałszywej linii rozwoju życia akademickiego w Wilnie i tak częstych załamywań się.

Chodzi o to, że najistotniejszym cementem, łączącym akademików, najpewniejszym gruntem dla rozwoju pięknych idei jest entuzjazm dla nauki. Ten entuzjazm wykrzesać z młodzieży jest łatwo, chodzi tylko o wytworzenie normalniejszych warunków i o doskonałość przewodników.

Rola profesorów na Uniwersytecie jest olbrzymia. Nie mają racji ci, którzy mówią, iż profesor, ginący w tłumie słuchaczy, nie oddziaływał wcale na młodzież. Nie mają racji i ci, którzy to oddziaływanie wyobrażają sobie w formie „belterskiej” opieki, podług wzorów szkoły średniej.

Rola profesora uniwersyteckiego jest podobna do roli generała. Żołnierz, patrząc na generała, chce w nim wdcę wzór żołnierza. Wybaczyć generałowi wszelkie słabości, ułomności, nawet nieznosny charakter, ale nie daruje tchórzostwa, lub fuszerki w rzemiośle wojennym.

Student szuka w profesorze przede wszystkim człowieka nauki, entuzjasty wiedzy, przewodnika bezkompromisowego i natchnionego!

Groddeck, jak wiemy, nie był idealnym człowiekiem, ale jak olbrzymi wpływ wywarł na szeregi swych uczniów! I można było powiedzieć paradoksalnie, iż pierwszymi filomatami byli Śniadecki, Groddeck i Borowski, bo oni, dając przykład bezinteresownej służby dla nauki, rozpalali w sercach młodzieży jasny ogień wiedzy, budzili pragnienie zdobywania coraz to nowych wartości.

Dzisiaj wogóle trudno jest o stworzenie normalnego warsztatu naukowego nawet na uniwersytecie.

Szczególnie zaś trudno jest w Wilnie. Uniwersytet Wileński pod trzema względami wyróżnia się z pośród innych uniwersytetów — produkuje im. Uniwersytet nasz:

1) Posiada bodaj największą ilość brakujących lub nieobsadzonych katedr, tak, że niektóre grupy nauk stają się fikcją.

2) Odznacza się niezwykle płynnym składem profesorów. (Niektóre katedry, a nawet całe wydziały, wyglądają, jak hotele).

3) Może wykazać się nieproporcjonalnie wielką ilością profesorów, łączących pracę naukową z działalnością polityczną. Ilość profesorów USB, piastujących godności ministrów, senatorów i posłów, jest imponująca.

(Oto skład profesorów zwyczaj- skich, Rymkewiczów, Widawskich, imych na niektórych wydziałach. Na

Decydujące zmagania Chin i Japonji Gwałtowna ofensywa wojsk japońskich

CHŃCZYKOM GROZI OSKRZYDLENIE

SZANGHAI. (Pat). Samoloty japońskie, ścigające cofające się oddziały chińskie, ostrzelują ku Ta Szang w odległości 3 milie nieustająco ogniem karabinów maszynowych. Wojska japońskie, po przełamaniu chińskim pozycjom w Kiang Wan.

HURAGANOWY OGIEŃ TORUJE DROGĘ JAPOŃCZYKOM

SZANGHAI. (Pat). Na froncie Kiang Wan walki dziś wznowiono i są one bardziej zaciekłe i krwawe od wszystkich dotychczasowych. Według informacji japońskich, linie chińskie od Miao Hong-Czen w odległości 2 mil na północny zachód od Kiang Wan zostały przerwane. Po obu stronach są wprowadzone do walki wszystkie oddziały stojące do dyspozycji.

Na skutek bombardowania przez Japończyków miejscowości Miao-Hong-Czen stoi w płomieniach. 40 samolotów japońskich bombarduje pozycje chińskie wokół Kiang-Wan, oraz przestrzeni pomiędzy Kiang-Wan i Miao-Hong-Czen.

Dzisiaj do godzin południowych Japończycy doszli posunąć na północny zachód od Kiang-Wan swój front o 2-3 mile, a artyleria japońska zasypuje huraganowym ogniem cofające się oddziały chińskie. W samym Kiang Wan jednak Chińczycy trzymają się w dalszym ciągu, odra-żając wszystkie dotychczasowe ataki.

ZNÓW KONTRATAK CHIŃSKI

SZANGHAI. (Pat). Wojska chińskie odparły z niesłychaną energią atak japoński, trwający cały dzień i rozpoczęły kontratak.

SZANGHAI. (Pat). Ponowna bombardowania Sza Pei przez Japończyków wywołała nowe potępienie, nie-żąc wszystkie na przestrzeni 15 ha Japończycy zbombardowali stację Lung Wa na kolei Szanghaj-Hankou w odległości kilku kilometrów od Szanghaju.

Samoloty japońskie rozrzuciły od-żawy, podpisane przez admirała N. Murę, który obiecuje, iż wojska chińskie w razie kapitulacji będą dobrze traktowane. W razie oporu Namura grozi, iż Chińczycy będą spotkać straszny los.

SZA-PEI ZRÓWNANE Z ZIEMIĄ

SZANGHAI. (Pat). Wskutek długotrwa- lego bombardowania przez samoloty japońskie miejscowości Kiang-Wan, Miao-Ha-Czen i Ta-Sang są doszczętnie zrujnowane. Pozostały w nich jedynie dymiące zgłiszczyska.

DYMIĄCE ZGLISZCZA

SZANGHAI. PAT. — Wskutek długotrwa- lego bombardowania przez samoloty japońskie miejscowości Kiang-Wan, Miao-Ha-Czen i Ta-Sang są doszczętnie zrujnowane. Pozostały w nich jedynie dymiące zgłiszczyska.

NOWE POSIŁKI JAPOŃSKIE

MOSKWA. (P-I). Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że dzisiaj zostało zakończone wywożenie świeżo przyłanych do Szanghaju posiłków japońskich w sile 15 tysięcy żołnierzy.

MOŻLIWY WZROST KURSU FUNTA

Chińczycy odzyskali znaczną część terytorium straconego w czwartek rano.

LONDYN. PAT. — „Daily Herald” ogłasza w dniu dzisiejszym sensacyjną wiadomość, że Bank Angielski, który kilka tygodni temu spłacił ostatnią część pożyczki 50 milionów funtów, obecnie, a 6 miesięcy przed terminem, przygotowany jest już do spłacenia drugiej pożyczki w wysokości 80 milionów funtów, którą zwrócił mił w Paryżu i w Nowym Yorku dopiero w sierpniu roku bieżącego. Bank Angielski już nagromadził dostateczną ilość franków i dolarów, aby prawie całą pożyczkę 80 milionów spłacić. Udało się to głównie Bankowi Angielskiemu wskutek otrzymania złota z Indji w sumie 40 milionów złotych funtów. Cały czas Bank Angielski w ścisłej tajemnicy skupował obcą walutę, korzystając z każdej różnicy kursu dla pomnożenia zapasów waluty. Obecnie, wobec nagromadzenia wystarczającej ilości obcych walut, spodziewać się należy — według dziennika — dalszego obniżenia stopy procentowej z 5 na 4 i pół proc., uważając za możliwe, że może to nastąpić nawet dzisiejszo. W związku z powyższą rewelacją — pisze „Daily Herald” — spodziewać się można znacznego wzrostu funta.

Rosyjska biała gwardja w Mukdenie

MOSKWA. PAT. — Prasa sowiecka dowiaduje się, że były carski generał Kołmin, w porozumieniu ze sztabem japońskim, formuje z emigrantów rosyjskich w okolicach Mukdena specjalną dywizję. Nowoformujące się oddziały białogwardystów mają być rzekomo przeznaczone dla dokonania dywersji w Kraju Nadmorskim oraz w Zabajkale.

Z Gdyni do Mandżurji

GDYNIA. PAT. — W tych dniach zjawiało się tu przejazdem kilkuset Rosjan, którzy, sprzedając różne przedmioty, zbierali sobie pieniądze na podróż do Mandżurji. Jedną z takich grup liczącą 220 osób, udała się do Cherbourg, skąd wyjeżdża w tych dniach do Mandżurji w grupie, złożonej z 2500 ludzi. Są to przeważnie byli wojskowi, którzy mają zamiar wstąpić do armji Siemionowa w Mandżurji. Następnie grupy — po 500 i 1000 osób — wyjadą z Rumunji, Niemiec i Francji drogą morską do Mandżurji.

te twierdzą, że Związek sowiecki będzie się musiał liczyć z istnieniem nowego rządu i uznać rząd ten de facto. Natomiast o uznaniu nowych władz de jure niema mowy.

Sowiety nie uznają republiki mandżurskiej

MOSKWA. PAT. — Z kół Narkomindu zaprzeczają pogłoskom, jakoby miały być zdecydowana sprawa uznania przez Sowietów nowego państwa mandżurskiego. Ze względu na posiadane w Mandżurji interesy kół

te twierdzą, że Związek sowiecki będzie się musiał liczyć z istnieniem nowego rządu i uznać rząd ten de facto. Natomiast o uznaniu nowych władz de jure niema mowy.

Krwawe wypadki w NOWYM BYTOMIU

KATOWICE. PAT. Wczoraj załarmowany został przez zarząd huty „Poko” w Nowym Bytomiu miejscowy posterunek policyjny, że na teren huty wtargnęło około 100 ludzi, którzy przebiegając po różnych działach huty, terrorizowali robotników do porzucenia pracy. Namiejsze pospieszył odozwał policji, który na terenie huty przytrzymał kilku napastników, gdy pozostali zdążyli zbiec.

Pod wpływem teroru pracujący robotnicy musieli pracę porzucić, obawiając się pobicia, tem

bardziej, że pobity już został jeden z inżynierów. Dopiero na skutek interwencji osobistych naczelnika Urzędu Okręgowego i czesza robotnicy uspokojili się, pozostawiając nadal pracę.

Tymczasem naczelnik huty, koło jednej z bram, zgromadził się tłum w ilości powyżej 1000 osób, który, pobudzany przez znanych miejscowych awanturników, usiłował gwałtem wtargnąć na teren huty. Stojący przy bramie oddział policji zastąpił drogę, nie dopuszczając do wyłamania bramy, przyczem tłum

obrzucił policjantów cegłami, tak że 4 policjantów zostało kontuzjowanych. Komendant oddziału policyjnego wezwał tłum, zachowujący się agresywnie do cofnięcia się, a gdy kilkakrotnie wezwanie nie poskutkowało, wydał rozkaz strzelać ostrzegawczych w powietrze. Tłum cofnął się wówczas i został następnie rozproszony przez policję.

Po rozproszeniu tłum stwierdzono, że wśród niewyjaśnionych narazie okoliczności, w odległości kilku metrów od bramy zabity został bezrobotny Kowalski Antoni z Czebza. Na miejscu prowadzi dochodzenie specjalna komisja.

NIEZMIENIONA SYTUACJA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

SOSNOWIEC. (Pat). 8 my dzień strajku w zagłębiu Dąbrowskim nie zmienił zasadniczo w niczym sytuację. Kopalnie prywatne pracują, przyczem zaznaczył się tu wzrost liczby pracujących robotników z 563 w dniu wczorajszym do 718 w dniu dzisiejszym.

SOSNOWIEC. PAT. Na dwóch kopalniach do pracy obserwacyjnej zgłoszili się w dniu dzisiejszym wiecie robotników, niż było zamówień, a mianowicie na kopalni „Jery” odcz obserwacji zgłoszono się 70 robotników, a na kopalni „Jawisz” o 90 robotników więcej. Ogółem na obserwacji pracowało dziś 1265 osób.

W. Ch.

Jaką ma być przysięga Prezydenta

POSIEDZENIE

KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ

WARSZAWA. PAT. — Na czwartkowym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej o przedłożeniu sprawozdawcy pos. Seidlera pos. Czuma wygłosił referat o odpowiedzialności Prezydenta.

Po omówieniu tego zagadnienia referent zgłosił następujące tezy:

1) Prezydent Rzeczypospolitej składa przed objęciem urzędowania przysięgę w kościele katedralnym w Warszawie lub innem mieście Rzeczypospolitej treści następującej: „Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej jedynemu i słubuję Tobie, Narodzie Polski, na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję, praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem ustawy konstytucyjnej, święcie przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli „za pierwszą sobie mieć cnotę, obowiązkiem urzędu i służbie poświęcać się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i święta jego męka. Amen”.

2) Prezydent Rzeczypospolitej nie może być pociągany do odpowiedzialności parlamentarnej, ani cywilnej z tytułu wykonywania swego urzędu.

3) Za umyślne naruszenie konstytucji oraz za przestępstwa karne Prezydent Rzeczypospolitej może być pociągany do odpowiedzialności prawno konstytucyjnej tylko przez Zgromadzenie Narodowe na wniosek co najmniej połowy ustawowej liczby członków każdej z Izb Ustawodawczych. W wypadku zgłoszenia takiego wniosku Zgromadzenie Narodowe zbiera się z samego prawa w 8 dni po jego zgłoszeniu, celem powzięcia odpowiedniej uchwały. Uchwała Zgromadzenia Narodowego, stawiająca Prezydenta Rzeczypospolitej w stan oskarżenia, zapada większością 2/3 oddanych głosów, przy obecności co najmniej 3/5 ustawowej liczby członków Zgromadzenia. Sprawę rozpatruje i wyrok wydaje Trybunał Stanu według przepisów osobnej ustawy. Z chwilą postawienia w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu Prezydent Rzeczypospolitej jest zawieszony w urzędowaniu.

4) Trybunał Stanu składa się z pierwszego prezesa Sądu Najwyższego oraz sędziów sądów powszechnych, po woliwanych w sposób, który określi odpowiednia ustawa.

5) Zastępca Prezydenta Rzeczypospolitej podlega z tytułu jego urzędowania wszystkim przepisom o odpowiedzialności Prezydium Rzeczypospolitej.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

WARSZAWA 25. II. (tel. własny). Porządek dziennej platkowego posiedzenia Sejmu m. n. zawiera sprawozdanie komisji oświatowej w sprawie projektu o ustroju szkolnictwa i o szkołach prywatnych sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie zmiany ustawy emerytalnej oraz sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie rządowego projektu ustawy o dodatkowym k edycji na okres budżetowy od 1-go kwietnia 1931 r. do 31-go marca 1932 r. na dopłaty Skarbu Państwa do funduszu Bezrobocia oraz na pomoc bezrobotnym.

WYBORY

PREZYDENTA m. BRZEŚCIA

BRZESK n-Bugiem. PAT. — W pierwszej połowie marca b. r. wygasa kadencja prezydenta m. Brześcia plk. em. Wężyka, zamianowanego przez władze nadzorcze na przeciąg jednego roku. W związku z tem do p. wojewdy poleskiego udać się ma delegacja obywateli m. Brześcia z prośbą o wydanie zarządzenia w sprawie przeprowadzenia nowych wyborów.

Wichżenia P. P. S.

WARSZAWA, 25. II. (tel. własny). Proklamowany dziś przez Związek Metalników pozostający pod egidą P. P. S. strajk w hutach na Górnym Śląsku całkowicie spalił na panewce. Wszystkie huty pracują normalnie. Tylko w niewielu wypadkach do pracy nie stawili się po kilku robotników. Również i kopalnie na Górnym Śląsku pracują zwykłym trybem. Sytuacja strajkowa w Zagłębiu Dąbrowskim pozostaje nadal bez zmian.

W WIRZE STOLICY.

NA ŁYŻWACH

co ma zrobić Marja, co ma zrobić Orsyno, co ma zrobić Wiola?

Każden tej nocy znalazł, ale dziwnie inaczej.

Gdziekolwiek na świecie grają Szekspira, jest wielkie święto. Gdziekolwiek grają „Co chcecie“ jest podwójne święto. Na Pohulanie w Włonie teatr jest opromieniony w tej chwili aurą niezwykłą. Niech się zbudzą żywi.

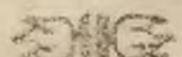
Jeśli kogo możeniy zostawić, to chyba umarłych. Żywi jednak niech pójdą na tę biesiadę biesiad. Przedewszystkiem młodzi, zapalni, piękni, ryzykujący, buńczuczni, duchem smia-li. Jest morze a są rozbitki na morzu. Jest świt, rano.

Co chcecie? Czy nie chcecie, aby jednego dnia pokazało się, że to, co chcecie jest głupie? Głową nie przebijesz muru. Orsyno marzył o Oliwji, Oliwja o Woli.

Cóż to jednak za sła niewidzialna, która wchodzi, czaruje, czyni z nas rozbitki, znowu zlepa w figury zdrowe, uśmiechnięte, tańczące? Teraz jest Wiola z Orsyno, Sebastjano z Oliwią, Któż ją nazwie te siły, która zamieszanie czy czyni? Któż ją zdemaskuje, skoro jest wieczór kiedy maski, są zdierane i prawda naga na powierzchnię wychodzi jak oliwa kojąca.

Na Pohulanę idźcie.

Mieczysław Limanowski



KRONIKA

wileńska

11ATEK
Dziś 26
Wiktoria
jutro
Przegląd

Wschód słońca g. 6.54
Zachód słońca g. 17.33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 23 lutego 1932 roku

Cisnienie średnie: 768.
Temperatura średnia: —14.
Temperatura najwyższa: —7.
Temperatura najniższa: —17.
Opad w mm. —
Wiatr: cisza.
Tętno: słaby wzrost.
Uwagi: pogodnie, rano i wieczorem, silna mgła.

MIEJSKA

— Ogród Bernardyński nie będzie wydzielany. — Magistrat powziął decyzję niewydzierżawiania ogrodu Bernardyńskiego na różne imprezy w przyszłym sezonie letnim i podobnie tak to ma być i w roku ubiegłym, udostępnić go jak najszerszym warstwowi ludności.

— Komitet Rozbudowy. — Odbito się po siedzeniu Komitetu Rozbudowy, na którym zastanawiano się nad wynajęciem funduszu na ożywienie ruchu budowlanego. Mimo usilnych starań, Komitet użył skromne fundusze, które pozwoliły jedynie na drobne remonty i dokończenie napoczętych budowl.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Klub Wileński. — W piątek, dnia 26 b.m., w lokalu przy ulicy Przejazd 12, odbył się LXIII zjazd Klubu Wileńskiego Seniorów. Na porządku dziennym sprawy programowe Klubu. Wstęp tylko dla członków. Początek o godzinie 19 m. 30.

— V Odczyt z cyklu „Swęci Panscy” p.t. „Sw. Teresa od Dzieciątka Jezus” — ks. prof. dr. Henryka Hlebowicza — odbył się w sobotę dnia 27 lutego o godz. 7 w. w Domu Sodalijnym (ul. Królewska 9, II piętro). Wstęp dla członków i zaproszonych gości. Zaproszenia można otrzymać od członków Sodalijnej Marjańskiej.

POCZTOWA

— Telefon z Holandją i Luksemburgiem. W ruchu telegraficznym między Wilnem a wszystkimi miejscowościami w Holandji została podwyższona opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą (jednostka taryfowa) z 9 fr. 70 c. na 10 fr. 30 c.

Wprowadzono ogólny taryfowy telefoniczny między Polską a Luksemburgiem. Opłacone są rozmowy państwowe, prywatne, zwykłe i pilne, błyskawiczne i abonamentowe. W okresie letniego ruchu taryfowy, z 19 do 8 opłata za pierwszą rozmowę zwykłą wynosi trzy pąte jednostki taryfowej. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą z Wilna do wszystkich miejscowości w Luksemburgu wynosi 10 fr. 30 c. Za doreczenie wiadomości do rozmówcy poza miejscowym okręgiem doręczenia przy rozmowach z Polską do Luksemburga — płać się dodatkową opłatą za posłańca w sumie 50 cent. Wzawiana tać do Luksemburga do Polski nie są narażone do przetrzymania.

— Zarząd Koła Miejskiego Wilno 2 Związków Pracowników Poczt, Telegrafu i Telefonu w dniu 27 lutego 1932 r. z okazji imienin Aleksandra Meyera, Naczelnika Urzędu p.t. Wilno 2, przekazał do Komitetu Pocztowego przy Dyrekcji P. i T. w Wilnie w dniu 25-11 r.b. sumę zł. 115 — (sto pięć naście) na Fundusz Pomocy Bezrobotnym, złożoną przez personel p.t. Wilno 2.

RÓŻNE

— Solidarne zapomnienie. — Przedwczoraj miało się odbyć posiedzenie magistrackiej komisji sanitarnej. Sprawy ważne. Tak rzekłszy, natury porządkowej. Aktualne sprawy. Żywsze. Pałace. Woźny wręczył panom radcom — członkom papierkę: godzina taka a taka, z półgodzinnym, obowiązkowym opóźnieniem.

Pan przewodniczący czekał godzinę, półtorę. Nazajutrz z wyrzutem pa trzął na każdego z członków.

— Jak Boga kocham, panie kolego, na śmierć zapomnieliśmy! — usłyszał kilkakrotnie z różnych ust.

Pan przewodniczący wyznaczył inny termin. Albowiem są sprawy ważne, aktualne, pałace.

— Zeznania o różnicy w podatku dochodowym. — Z Izby Skarbowej dowiadujemy się, że osoby, które w ciągu 1931 r. otrzymały wynagrodzenie (uposażenia, emerytury, wszelkiego rodzaju wynagrodzenia za najemną pracę) od różnych służbowców obowiązane są w terminie do dnia 5 marca br. złożyć wiadom. podatkowym obliczenie różnicy pomiędzy podatkiem dochodowym od uposażeń, przypadających do zapłaty według skali art. 111 ustawy o państwowym podatku dochodowym, od łącznego wynagrodzenia otrzymanego w ciągu 1931 r. od wszystkich służbowców razem, a sumą podatku potrąconego w ciągu ubiegłego roku przez poszczególnych służbowców.

Obliczenie różnicy należy złożyć na specjalnym druku, który można otrzymać w każdym urzędzie skarbowym, w najbliższej kasie urzędu skarbowego, wpłacając równocześnie 1/4 części różnicy tytułem pierwszej raty kwartalnej.

Pierwszą ratę kwartalną różnicy można również wpłacić przez PKO na konto kasy tego urzędu skarbowego, w którego okręgu składający obliczenie ma miejsce stałego zamieszkania lub pobytu w dniu 5 marca br. W tym ostatnim przypadku należy obliczenie różnicy wraz z dowodem wpłaty pierwszej raty kwartalnej przesłać wprost Urzędowi Skarbowemu.

Kto nie spełni w terminie obowiązku obliczenia różnicy, ulegnie grzywnie według przepisów art. 94 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Przy obliczaniu różnicy nie należy brać pod uwagę dodatku mieszkaniowego, wypłaconego funkcjonariuszom państwowym o mianym, od którego pobór podatku dochodowego jest odraczany, a następnie umiarzany w trybie art. 126 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

— Starania o otwarcie szkół litewskich. — Czynnione od pewnego czasu starania zainteresowanych w sprawie zamkniętych 10 szkół litewskich w Wileńszczyźnie są na dobrej drodze. Przedłożone w tej sprawie władzom centralnym memorjały zostały rozpatrzone, niektóre z nich są obecnie referowane. M.in. oświaty ma przychylić się do prośb delegacji litewskiej, która bawiła specjalnie w Warszawie i zezwolić na uruchomienie kilku nowych szkół.

Szkoły te zostaną otwarte najprawdopodobniej z nowym rokiem szkolnym.

TEATRY I MUZYKA

— W Szekspir — na Pchulance. Dziś, w piątek dnia 26 go b. m. o g. 8. wiecz. klasyczna komedia Szekspira p. t. „Dwunasta noc”, w zupełnej nowym opracowaniu scenicznym Wacława Radulskiego. W rolach głównych pp. Stanisława, Walleja i Ceteri. Dy. Szpakiewicz, Mirecka, Wasilewski, Detowski, Dejnowicz, Leci, Puchniewski i in. Zupnie nowe, stylizowane i kosmopolistyczne w wykonaniu baletu.

Jutro, w sobotę dnia 27 go b. m. o godz. 8 wiecz. „Dwunasta noc”.

— „Co może kobieta” — w Teatrze Lutnia. Dziś, w piątek dnia 26 go b. m. o g. 8 wiecz. niezwykła komedia „Co może kobieta”. Świetna obsada tej komedii stanowi: pp. d. siłowna, Surszewska, Bielecki, Ciniński, Zastrzeżński, Jaskiewicz, Domański i in.

Jutro, w sobotę dnia 27 go b. m. o godz. 8 wiecz. „Co może kobieta”.

— „Mam lat 26” — na Pchulance. W niedzielę dnia 28 go b. m. o g. 4.45 pp. po raz pierwszy jako popularna komedia ukazuje się interesująca sztuka Iwana Mchala „Mam lat 26” — w inscenizacji W. Radulskiego. Ceny miejsc popołudniowe.

— „Ta, której szukamy” — w Lutni. W niedzielę dnia 28 go b. m. o g. 4.45 pp. wesoła, beztroska komedia „Ta, której szukamy” Huchfelda, po cenach popołudniowych.

CO GRAJĄ W KINACH?

Miejski — Zagłada od Wschodu.
Helios: Cygański romanse.
Hollywood: Bracia Karamazow.
Casino: Sewilla miasto miłości.
Pan: Kwiat Algieru.
Stylowy — Kult ciała.
Światowid — Bohaterowie.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Dzieciobójczyni. — Dzieciak Zwierniec jest pod wrażeniem zbrodni, jakiej usiłowała dopuścić się służąca A. Jankowska (Sosnowa 37) na swym młodsze dziecko.

Chcąc pozbędzie się niemowlęcia, wyrodna matka nie zawahała się uśmiercić go w ohydny sposób.

Sądząc, że nikt ją nie widzi, udała się w nocy do ogólnej ubikacji i wrzuciła dziecko do jamy kloacznej.

Sąsiedzi zaalarmowali natchmiast policję i noworodka uratowano. Jankowska, która zamierzała zbiec, aresztowano.

— Uczennice przyniesione wozem. — Koło domu nr. 5 przy ulicy Subocz wyrzająca się fuza, nalaadowana drzewem, przyniosła przechodzącą w tym czasie dwie uczennice. Jedną z nich Wanda Kurczyńska (ul. Drueta) odniosła dość poważne obrażenia.

— Okradziony w zajeździe. — Hindzie Szapona, stałej mieszkanke Łdy, skradziono w domu noclegowym w Wilnie przy ulicy Bazylijskiej Nr 9, 60 zł. gotówką. Ustalono, że kradzież dokonała kukłowna Pamiła (Bazylijska 9), której zatrzymaniu. Skradzionych pieniędzy nie odnaleziono.

— Mędzysasjadkami, Fiedorowiczowej Helenie (Słowacka 1) w dniu 24 bm. skradziono białej damskiej. Ustalono, że kradzież tej dokonała Bohdanowiczówna Weronika (Słowacka 1), której zatrzymaniu. Skradzionej białej nie odnaleziono.

— Pechowy złodziej. Zatrzymany został Zarewskij Rubin (Polocka 4) na gorącym uczynku usiłowania kradzieży różnej garderoby wartości około 1000 zł. z mieszkaniowego domu Nr 9, przy ulicy Jagiellońskiej, na szkołę Chrzestowskiego Stan sława.

— Podrutek. — W klatce schodowej do mu Nr 21 przy ulicy Subocz, znalazłono w dniu 24 km. podrutek poci męskiej w wieku około 4 miesięcy i umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

O POGRANICZA

— Uciekli bandyta litewski. — W pobliżu wsi Sanoka w rejonie Druskienik zbiegł na teren polski groźny przestępca litewski Adam Krupski, ścigany przez policję litewską. Władze litewskie zażądały wydania zbiega.

PRZED PROCESEM

O ZABÓJSTWO Ś. P. WACŁAWSKIEGO

JESZCZE JEDEN POSZLAKOWANY O UDZIAŁ W MORDERSTWIE

WILNO. — Dochodzenie prokuratorskie w sprawie zabójstwa ś. p. Wacławskiego zostało definitywnie zakończone. Akta śledcze wraz z wnioskami urzędu prokuratorskiego o postawienie w stan oskarżenia poszlakowanych o zbrodnię znajdują się już obecnie w Sądzie Okręgowym. Jak już pisaaliśmy, sprawy Wulfina i Zalkinda odbędą się oddzielnie, a to z tego powodu, że przeciw Wulfinowi urząd prokuratorski nie mógł zebrać poszlak, że bezpośrednio przyczynił się do śmierci Wacławskiego i z tego powodu będzie on odpowiadał jedynie z art. 122 K.K. cz. 1, który mówi o udziale w zbiegowisku wywołanem nienawiścią plemienną.

Kłopoty podatkowe

DRAMATYCZNY WYNIK SEKWESTRU

Krótką notatką policyjną stwierdza rzeczowo: Wczoraj rano sekwestrowali miejscy zabrali Katarzynę Tomaszkiewicz (Zastrzeżona 21) ostatnie rzeczy za należne podatki. Podczas zabierania rzeczy Tomaszkiewicz dostała ataku sercowego. Zawieziane pogotowie ratunkowe zdołało uratować nieprzytomną już kobietę.

Jaki dodać do tego komentarz? Jest jeden: Tomaszkiewicz proszą usilnie o kilka dni zwłok, mając pewne możliwości uiszczenia się częściowo z podatku. Urzędnicy miejscy nie uwzględnił jej prośby.

Podskarbi.

Wilcze zęby

AKADEMICKE KOŁO POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

Zarząd Akad. Koła Łódzian podaje najniżej do wiadomości, że Zebranie Organizacyjne Akad. Koła Pol. Mac. Szkol. odbędzie się dn. 1 marca 1932 r. o godzinie 8,15 wiecz. w lokalu Polskiej Mac. Szkolnej, przy ul. Wileńskiej 23 m. 9.

Wszyscy, którzy czują potrzebę pracy społecznej i chęć tworzenia w sobie człowieka woli i pracy, winni stać się członkami Akad. Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Zapisy na członków przyjmują się w czwartki, w godz. 19—21 i w niedziele, w godz. 11—13, w lokalu P. M. Sz., ul. Wileńska 23 m. 9.

S. K. M. A., „ODRODZENIE”

W sobotę dnia 27 lutego w lokalu Koła Prawników odbędzie się zebranie Sekcji Prawno-społecznej z referatem p. dr. St. Swaniewicza p.t. „Rola przedsiębiorcy kapitalistycznego”. Początek o godz. 20. Goście mile widziani.

WYBORY WŁADZ W KORPORACJI CONCORDIA WILNENSIS

Dnia 23-11 32 r. w Korporacji Concordia Wilnensis odbyły się wybory władz na I i II trymestr roku akadem. 1931 — 32. Marszałkiem został Dywizyjny Janusz Wice-marszał Bohdanowicz Antoni, kanclerzem Zukowski Jerzy i oldermanem Lobacz Stanisław.

Tajemnica Magistratu

30,000 DOLARÓW

Kino Miejskie będzie udziękowane. Jest to fakt, który da nam możność napisania długiego artykułu na całe sześć szpalt. Jesteśmy Magistratowi wdzięczni za podsuniecie tematu. Zresztą stwierdzamy zgóry, że nie będziemy wrogami udziękowania. Będzie nam chętnie o co innego.

W tej chwili zaś mamy jedno zapytanie. Czy to prawda, że magistrat chce udziękować swojemu kłopotliwemu aparatowi Vestern Electric? Najdroższy z istniejących? Dochodzącej ceny 30,000? Wówczas, gdy mamy dosyć firm polskich, których aparaty działają bez zarzutu?

A dalej, czy to prawda, że wzmiankowana aparatura odbyła już długą i niezaszczyną praktykę w warszawskim kinie „Pola Nęgi Pałace”? Że ją stamtąd usunęto ze względu na złe wyniki?

Więc dlaczego magistrat chce uszczęśliwić swe kino drogim smaczkiem, mając do wyboru kilka tańszych i dobrze funkcjonujących aparatów krajowych?

Żle Barlin leczył

We wsi Pućki, gminy derewnickiej oddawna cieszył się zasłużoną sławą Adolf Barlin. Nie było choroby, na którą nie znałaby rady. Trochę zół i odwarów, trochę zamawiań i tajemniczych ceremonii — a chory zdrow, jak ryba.

Adolf Barlin porastał w pierze i w skawę, gromada była zadowolona, a prawdziwy lekarz całym niepotrzebny. Zresztą, kłoby się tłum do niego kilkadziesiąt kilometrów.

I wszystko byłoby dobrze, ile że chłopcy — to twardy naród i dużo operacji na sobie wytrzymał. Ale Józefie Grynkunowej i Zygmunta Tomaszkiewiczowi kuracja u Barlina nie poszła: zmarli oboje.

Tu się dopiero obejrzało. Kto leczył? Barlin, że Barlin wyleczył. Do kozy Barlina Dlaczego naby nie posiada dyplomu ani prawa wykonywania dozwolonej i niedozwolonej praktyki lekarskiej?

Barlin tłumaczy się:

— Kto ich wie? Może sam umarł? A przy dyplomie — szak też ludzie umierają? I jak tu wyjaśnić Barlinowi, że — o! i masz rację, i nie masz racji.



Ale teraz już najwyższy czas, aby użyć tabletkę oryginalnej Aspiryny!

Przeciwko bólowi głowy, zębów i kończyn, przeciwko reumatyzmowi, grypie i w ogóle wszelkim zaziębieniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletki i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiryny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

WYMIANA WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

72 SKAZANCÓW POLAKÓW WRÓCI Z LITWY.

WILNO. — W pierwszej połowie Krzyżem i władzami litewskimi. Stomarca r. b. ma się odbyć kilka konferencji granicznych z władzami kowieńskimi w sprawie wymiany więźniów bezpośrednich rokowań z Polską.

Jeżeli obecne pertraktacje i konferencje międzynarodowe zostaną pomyślnie, to w tym kierunku międzynarodowy Czerwony Krzyż, którego zarząd już od dłuższego czasu prowadzi pertraktacje z Litewskimi Czerwonymi.

Książki zwolniony z katowni bolszewickiej

WILNO. — Z pogranicza donoszą, że w ub. sobotę zwolniono z więzienia polskiego ks. proboszcza Z. Janowickiego, który odsiadywał trzyletni.

W sprawie rozszerzenia układu

o małym ruchu granicznym

WILNO. — Jak się dowiadujemy, konferencji w sprawie wprowadzenia normalnej żeglugi i spławu na Niemnie.

Z początkiem marca aktualne te sprawy staną się tematem wspólnych rozmów.

Dyrekcja KINA „CASINO” pragnąc udostępnić wszystkim użycie największego polskiego filmu dźwiękowego

10^{ciu} z PAWIAKA

postanowiła zniżyć znacznie i tak niskie ceny:

| Nowe ceny w kinie „Casino” | |
|----------------------------|-------------------|
| Dziecinny — 10 gr. | Balkon — 50 gr. |
| Dziecinny Balkon — 30 gr. | Ulgowy — 80 gr. |
| Wojskowy — 30 gr. | Kiszka — 70 gr. |
| Dziecinny Parter — 50 gr. | Fotele — 1.20 gr. |

Flm ten zobaczyć powinni wszyscy!

Umysłowo-chory usiłował podpalić wieś

WILNO. Niedługo wieczorem we wsi Nieśwież gminie wileńskiej wywołano pożar umysłowo-chorych Polaków. W tym celu, dostarczając ataku szale, podpalił swoje zabudowania g. spadozary, następnie wyszedł z podwórka, usiłując podpalić sąsiadnie budynki.

Tragiczna śmierć chłopca

WPADŁ DO GŁĘBOKIEGO GROBU I ZAMARZŁ NA ŚMIERĆ

Na cmentarzu prawosławnym w Lebedzie pow. mołodeczańskiego znaleziono w dole przygotowanego dla nieboszczyka zwłoki młodego chłopca przysypane śniegiem. O odkryciu powiadomiono niezwłocznie władze śledcze. Dochodzeniem się zajął wice-prokurator Sądu.

Zachodzi przypuszczenie, że chłopak najprawdopodobniej mieszkając jednej z okolicznych wsi, wracając do domu, dla skrócenia drogi wszedł na cmentarz i przez nieostrożność wpadł do wykopanego grobu.

Cmentarz w Lebedzie jest oddalony od zabudowań, więc nie dziwnie, że wołania o pomoc nikt nie słyszał.

NA FILMOWEJ TAŚMIE Z SĄDÓW

KWIAT ALGERU

„Pan”

Motyw Legii Cudzoziemskiej przypadł do gustu reżyserowi. Tyle jednak było już obrazów na ten temat, że zgłoszonym ich nie zostałby interesujący.

Najlepsze z tej serii było „Marocco” z Marling-Dietrich i Garry Cooperem. Gdy się głada „Kwiat Algieru” mimo woli nasuwała się analogia i porównania z doskonałym filmem Sternberga. Podobnie jak w „Marocco” akcja toczy się w zapadłym mieście i na pustyni, a bohaterami są a towarzyszą i niepojętych, legjonistów — ongiś prymitywni brni. Porównanie wypada z korzyścią dla obrazu Sternberga. R. 20 odbija g. Marling od bestyjowej Pili Dorsey, której jednym z tems są piosenki francuskie wykonane wszelkie tandety. Poza tym nie ma Pili Dorsey tego, co się nazywa rasą. Lepiej się pre-entuje bohater Herold Murray. Oczywiście daleko mu do finezjowności gry Coopera, lecz w swoim zakresie jest dobry — szczerze gołe w śpiewie.

Używając „Kwiat Algieru” z niewygodnego dla p. równowagi, stwierdzamy, że jest szereg błędów reżyserskich. Miejskami występuje motyw nieszczerości i ułaski, jakiegoż, doznaję legjonistów, podczas gdy piosenka bohaterki sławi bohaterstwo i trud żołnierski w Legii, gdzie konsekwencja? Zresztą nikt nie katechizuje zapisywać się do Legii. Słuchamy tylko o huncwocie, który wędruje, co ich czeka. — W sumie „Kwiat Algieru” nie daje większego zadowolenia głównie z powodu jak powiedzieliśmy tematu i asocjacji z „Maroc”. Nieprogramowa komedia o rdzynie i dla stosunków europejskich niezrozumiała. Przy oku i warto zabrać, iż na temat Legii Cudzoziemskiej napisał scenariusz F. A. Ossendowski, a w tych datach

Skazanie handlarzy narkotykami.

Urząd śledczy w Osmianie otrzymał ze zdoł konfidencjonalnych wiadomości, że właściciel zakładu aptecznego Estera Lewinowa otrzymała większy transport narkotyków.

Przeprowadzona u podejrzanego rewizja dała nadspodziewane wyniki. W rozmowach z lekarzami znaleziono większą ilość morfiny i kokainy. Lewinowa tłumaczyła się, że to narkotyki znalezione u niej pozostały z jej byłego „subjektu” w 1918 r. Jednakże prokurator nie dał wiary tym tłumaczeniom i skierował sprawę do Sądu.

Sprawa trafiła na posiedzenie Sądu Okręgowego w trybie uproszczonym.

Na rozprawie zbadano cały szereg świadków, między innymi o charakterze biegłego zbadano intymiera chemika Prużana, który opierał się na analizach załączonych do sprawy orzekł że znalezione u Lewinowej narkotyki są narkotykami.

Po dłuższej naradzie Sąd ogłosił wyrok skazujący Lewinową na karę grzywny w wysokości 100 zł w razie zaś jej niewypłacalności Sąd postanowił zastąpić grzywnę jednym miesiącem aresztu.

Wyroszył mi do Afryki specjalna ekspedycja filmowa z B. głą. Norą Ney, Bodem, Brodzim i Waszyńskim. Przez pięć tygodni nakręcają będą zdjęła na oryginalnym filmie afrykańskim. Fabuła filmu wprowadza postacie rolne z — Polaka, służącego w Legii Cudzoziemskiej.

Jako nowy kr. k. polskiej wytwórczości filmowej przedsięwzięcie to zasługuje na uwagę. Szkoda, że temat nie jest oryginalniejszy.

Tad. C.

152 Środa Literacka

Okazało się, że środa ta, acz sto pięćdziesiąta druga zaledwie, była jednak w pewnym sensie jubileuszową. Dnia tego mianowicie o godz. 20 m. 30 upłynęło pięć lat od pierwszej środy literackiej. Okoliczność powyższa pozwoliła p. Prezesowi Związku Literatów na wygłoszenie treści w encyklopedycznego przemówienia, zawierającego nazwiska tych wszystkich, którzy, poczynawszy od murów Św. Anny, a kończąc na p. Eldze Kern, krócej lub dłużej lokal literatów nawiedzali.

W drugiej części programu wystąpił p. wizytator Jerzy Ostrowski w roli podróżnika po Brazylii. Zaczynawszy na wstępie, że konferencja jego nosi charakter n. eco przypadkowy (publiczność bowiem spodziewała się p. E. Boyego), p. wizytator przesunął przed oczami liczną zebrań członków i gości szereg przeczocy z wokami dalekiej, nieznannej krainy. Jeśli chodzi o Brazylię, mówił prelegent, gnanie o Brazylię jako czystokroć zdumiewająca: wielu naprzykład kulturalnych Polaków pytało prelegenta po jego powrocie, czy w Brazylii mówi się po angielsku. Jako żywo tak nie jest. Brazylija jest jedynym krajem amerykańskim, gdzie mówi się po portugalsku. Język ten prawie się nie różni od portugalskiego w Portugalii, tak, że kto zna portugalski w Rio de Janeiro, ten może z łatwością porozumieć się i w Lizbonie. Poza tem Brazylija leży w Ameryce Południowej; na południu jest tam chłodniej, a na północy cieplej. A więc wszystko naodwrot — dodaje prelegent z uśmiechem.

Mieszkańcy są rozmaici: najczęściej biali pomieszanzy z Indianami; na uwagę zasługuje liczna kolonia polska, a w jej łonie fotografiki nauczycieli z p. wizytatorem na ciele. Co się tyczy fauny, są tam „różne takie kotki”, które się nazywają jaguarami, i „takie m. le zwierzaki”, które na przeróżnych wyglądają jak żmije. Skórę jednej żmii puszczono w obieg między publiczność. Każdy namacalnie i naczciwie mógł się przekonać, że istotnie deseni skóry jest bardzo piękny.

Na tem zebranie o godz. 23 zakończono.

Tydzień języka polskiego

Wśród szarych trosk dnia dzisiejszego łatwo zapomnieć o wielu sprawach zasadniczych, nie związanych z doraznym efektem materialnym, lecz będących istotną częścią budującego się gmachu naszej kultury. Taką sprawą powiniamy jest kwestia czystości mowy polskiej. Zabory pozostawiały po sobie obfity plon barbarzyństwa i naciętości, które wciąż istnieją, zdobywając niemal prawo obywatelstwa w mowie polskiej. W dodatku rozszerzająca się pseudoliteratura wyczerpała niemożliwe herce językowe, zniekształcając mowę polską. — „Tydzień taniej książek” winien przyczynić się do zasilenia czytelnictwa dobrym materiałem. Walka o utrzymanie piękna i czystości mowy ojczystej, zyskuje obecnie nową placówkę w postaci „Tygodnia języka polskiego” zorganizowanego przez „Polskie Radio” w okresie od 28-11 do 5-III br. Wybitni przedstawiciele świata literackiego i naukowego staną do tej walki i przed mikołajem wygłoszą szereg odczytów i referatów.

Nadawane będą również audycje, poświęcone czystości języka.

Szczegóły „Tygodnia” podane będą w programach radiowych.

„Tydzień języka polskiego” zapoczątkuje stała akcja. Zorganizowany będzie specjalny dział językowy, który, korzystając ze współpracy na wybitniejszych fachowców, szerzyć będzie kulturę języka.

Akcja ta winna znaleźć mocny odzew w całym społeczeństwie, które ze swej strony powinno przyczynić się do oczyszczenia języka polskiego ze wszelkich chwastów.

Szczególnie w Wilnie akcja ta ma szerokie pole do działania.

T. C.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA

Jutro rozpoczynają się narciarskie mistrzostwa Włna 18-kilometrowym biegiem indywidualnym i do kombinacji.

W niedzielę dalszy ciąg — 30 km., bieg dla pań i młodzieży na trasie 8 km., oraz skoki.

Start i meta biegów odbędzie się przy ul. Borowej w piątek o 1 po poł., w niedzielę — o 10 rano. Skoki w niedzielę — o 12-ej na boisku 6 pp. Leg.

Zawody te niewątpliwie zgromadzą znaczną ilość widzów, słychać jednak, że Ognisko nie weźmie w nich udziału z powodów znanych sportowcom.

Były lata, kiedy na mistrzostwa przyjeżdżali zawodnicy z Zakopanego, kiedy można było obserwować piękne skoki Miętejskiego, Cukra, i podziwiać formę Zdz. Motyki, obecnego olimpijczyka. Kryzys odsunął Włno jeszcze dalej od centrum, to też musimy sobie sami wystarczyć. Kursów narciarskich mamy cały szereg, a obecnie doskonały trener, norweski, as narciarski, Per Klykken przybył na dłuższy czas do Włna wyszukać miejscowe talenty. Będziemy mieć swoich Motyków, Marusarzy, Gabrysów. (t).

Radło wileńskie

PIĄTEK, DNIA 26 II. 1932 ROKU

11,58 — sygnał czasu, 14,10 — program dzienny, 14,15 — muzyka z płyt, 15,15 — kom. z Warsz., 15,20 — aud. dla nauczycieli z Warsz., 16,05 — „Z życia prowincji” — pogadanka wygł. Jan Hopko, 16,20 — „Porty bałtyckie między Szczecinem i Łemnem” — odczyt wygł. Teodor Nagurski, — transmisja na wszystkie polskie stacje, 16,40 — codzienny odcinek powieściowej, 16,55 — lekcja krajowej z Warsz., 17,10 — odczyt z Warszawy, 17,35 — koncert — słowo wstępne St. Wysławskiego, 18,35 — aud. dla Polaków na Kowieńszczyźnie, 19,15 — „Przegląd prasy krajowej i zagranicznej” — prowadzi dr. Janusz Jagmin, — transmisja na Warsz., 19,25 — „Człotki Albinowa mówią” — monolog humorystyczny, 19,40 — program na sobotę, 19,45 — praso wy dziennik radiowy z Warsz., 20,00 — pogad. muzyczna z Warsz., 20,15 koncert symfoniczny z Filharmonii, Warsz., 22,40 — kom. z Warsz.

Już się ukazała w druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach broszura, poświęcona sprawie obradku wschodniego p.t.

NOWE FORMY UNJI KOŚCIELNEJ W POLSCE

(DYSKUSJA W „SŁOWIE”) Broszura ta zawiera głosy: księży — J.E. Arcybskupa E. Roppa, J.E. Bp. G. Chomyszyna, kan. A. Abramowicza, rektora A. Dąbrowskiego, T. J. prof. J. Marciniowskiego, prof. dr. W. Meysztowicza, red. J. Urbana, T. J. a. Żeleznikowskiego; p.p. dr. W. Charkiewicz, M. Golubiewa, p.o. St. Mackiewicz, Sz. Meysztowicza, senatora R. Skirmunta i p.o. S. Stronickiego

Skład główny w Księgarni św. Wojciecha w Wilnie. Cena zł. 1,80.

CENNIK NASION na 1932 rok

WYSYŁKA NA ŻĄDANIE Centrala — Warszawa Ceglana 11. Filja: Siemkiewicza 11

II Hala Mirowska wprost Solnej

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JEZYKU. CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDII MATKI, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską

muzyka (t)

29

JOHN LAWRENS

Promień Miłosierdzia

Dzięk Bogu, cała ta sprawa zakończyła się względnie dobrze. „Głupstwa” — drwła w myśl Magda, przyglądając się nieruchomym rysom Edyty. — „Z taką morderką mogłabyś zarabiać o wiele więcej i łatwiej, niż w tej swojej gazecie!” A na to, żeby być reporterką, trzeba się wprawdzie poduczyć.

Magda Hollister była pękłą kobietą, zdawała sobie z tego sprawę i korzystała z uroku, jaki wywierała na mężczyznach. Leonard Bilsaier wpadł do zrzędnego rozstawienia pulapki i piękna kobieta umiała kręcić nim, jak się jej podobało, chociaż pogardzała szczerze i chłwiarzem. Pokojówka Zane ta była oddana swej pani całą duszą i nieraz już podawała jej w odpowiedniej chwili „pigułki”. Magda często stosowała ten niewinny a skuteczny środek.

— Pomóż mi zanieść ją do sypialni, powiedziała do pokojowej, która weszła na dzwonek. — Trzeba ją rozebrać i położyć. Niech sobie popłynie. Gdyby obudziła się, powiem, że zemsta i musielibyśmy wzywać lekarza. Nie przypuszczam zresztą, aby się obudziła przed jutrem.

Kiedy Edyta leżała już rozebrana w łóżku, nagle myśli zanępokowała Magdę. Wróciła do salonu i zaczęła gorączkowo szukać czegoś w torebce

dziewczyny. Nie znalazła w niej jednak nic ciekawego, żadnego biletu wzytowego, lub listu, któryby poinformował o jej nazwisku. Tylko mała karteczkę z napisem: „Ryszard Vort, poste restante. — Clankanwell-road”.

— To dzwonek! Zdaje się, że dzień nikaższe noszą zwykle swą legitymację. Gorączkowo szukała w książce telefonicznej numeru „Monitoru Wczorne go”. Zatelefonowała:

— Chciałabym prosić współpracowniczkę redakcji, m'ss Tomson.

Kilka razy musiała powtórzyć nazwisko, wreszcie uzyskała odpowiedź:

— Żadna miss Tomson nie pracuje w redakcji. Pani się myli.

— Nie mogę się mylić, bo miss Tomson była u mnie przed chwilą, wiał w sprawie morderstwa Bilsaiera. Zjawiała się w imieniu redakcji po wywiad w sprawie morderstwa Bilsaiera. Mała stała jechać wprost do redakcji. Mam coś ważnego do powiedzenia, proszę więc ją do telefonu.

— Ależ, powtarzam pani, że nie mamy współpracowniczek tego nazwiska. Zresztą nie damy nigdy tego rodzaju poleceń kobietom. Musiało być jakieś nieporozumienie. Przepraszam, kto mówi?

Magda Hollister powiesiła słuchawkę, pozostawiając pytanie bez odpowiedzi.

„Nie rozumiem, kim jest ta...”

— Zano, przynieś tutaj jej ubra-

nie. Bielżna była znaczone literami „E. E.”.

— Z nazwiskiem Tomson to nie ma nic wspólnego! Włec kłamała? W jakim celu? Czy dobrze słyszałaś? Zano? Powiedziała nazwisko Tomson? A bieleżna ma znaczone „E. E.”. Włec, kiedy się obudzi...

Pokojkowa zrozumiała intencje pani. — Słucham. Pani nie życzy sobie mieć z nią kłopotów.

— Tak, nie możesz jej stać wypuścić, dopóki nie dowiem się, kim jest ona. W razie czego, dasz jej jeszcze jedną pigułkę i uspokoi się.

Pokojkowa skinęła głową z wyrazem zrozumienia powagi sytuacji. Była przyzwyczajona do słępego wykonywania rozkazów pani.

Następnego dnia Magda Hollister wcześniej wyszła z domu. Edyta stała jeszcze.

Pękna pani zmieniła się nie do poznania. Szary kostium i kokieteryjny jasny kapeluszek nie miał nic wspólnego z ponurą fotografią podawaną przez gazetę. Pierwszą jej myślą było kupić gazetę. Ze złością stwierdziła, że fotografia jej tkwiła nadal na drugiej kolumnie, ale zamiast napisu: „Kto zna tę kobietę?” było wydrukowane: „Magda Hollister”.

Zbladła śmiertelnie.

— Wszystko stracone! Oni wiedzą teraz, jak się nazywam!

Na szczęście nie zawierała znajomości z sąsiadami. Prawdopodobnie nikt nie pamiętał dobrze jej twarzy, w

dzielnicy, którą zamieszkiwała. Tylko chłopak przy windzie znał wszystkich lokatorów, ale był chory na oczy i nie czytał gazet. A więc naraz nie niezbędność nie było tak groźne.

Myśli te dodały Magdzie odwagi.

Wsiadła do autobusu i zatopiła się w czytaniu:

„Polcji udało się dojść już do poważnych wniosków w sprawie morderstwa u lorda Rowmunda. Wczoraj do Scotland Yardu wpłynęły szczegółowe informacje, dotyczące kobiety, którą widziano rozmawiającą w parku z Bilsaierem ostatniego wieczoru przed jego śmiercią. Kobieta ta nazywa się Magda Hollister. Fotografje jej, podane wczoraj do gazet, znalazł inspektor Lanner w medalionie, zgubionym przez kogoś w trawie. Na medalionie jest krótki napis: „M. H. od L. B.”, a wewnątrz były dwie fotografie: Magdy Hollister i bankiera Bilsaiera. Polcja przypuszcza duże znaczenie tej sprawy! Niema wątpliwości, że Magda Hollister może rozjaśnić tajemnicę morderstwa.

Policja wpadła więc na poważny ślad. Należy się więc spodziewać wkrótce aresztowania zbrodniarza. Na leży dodać, że mąż tej kobiety, pracownik Muzeum Narodowego, wyszedł właśnie z więzienia, którą to karę odbywał za zamach na życie Bilsaiera. Zeszłej środy został zwolniony, trzy dni przed morderstwem i dotąd niewiadomo, co się z nim dzieje. Podajemy jego fotografię więzienną”.

Magda Hollister lykła drukowane słowa. Dalej następowały inne szczegóły, które już nie dotyczyły ani Magdy, ani jej przyjaciela. Chodziło tam o jej męża i historję jego uwieźnienia.

„Oni podejrzewają mego męża, — myślała Magda, — To nie jest wykluczone! Boże, dlaczego ja się z tym czło-

wiekiem wżazalam? Osół myślał, że się pogodzi z wczesną nędzą!”

Przebiegła oczyma artykuł i zatrzymała się na sprawozdaniu sądu, który skazał jej męża na więzienie.

„Podsądniemu przysługiwało ostatnie słowo. Wstał i groźąc pięścią siędzieniu, oznajmił, że niema na świecie sprawiedliwości, jeśli on idzie do więzienia, a bankier Bilsaier pozostaje na wolności!” Krzyczał, że z przyjemnością oczekiwać będzie terminu kary, gdyż będzie się pocieszał myślą o zemście. Za trzy lata stanie znów przed sądem, ale już nie będzie oskarżony o zamach na życie bankiera, ale o zabójstwo! Nie nę powstrzyma go od wykonania obywatela, którą składa uroczyste wobec sędziów: zabić tego łotra!!!

Reporter opisywał barwnie wrażenie, jakie groźby te wywarły na sędziach, ale dodawał od siebie, że ma nadzieję, iż trzyletnia samotność uspokoi jego duszę i zmieni na człowieka uczciwego”.

„Skąd on się mógł wziąć w Beekonsfeld? — mruzczała Magda. — Skąd mógł wiedzieć, że znajduje tam Bilsaiera? O! Gdybyż on tam był!... Gdyby on... Byłoby to bardzo szczęśli-

wem wyjściem...”

Ale nie wierzyła sama, aby tak szczęśliwy zbęg okoliczności: wybrał ją z kłopotu. Czyżby los chciał pozabawić ją za jednym zamachem, męża, i wstrętnego kochanka?

Magda Hollister wstała i spojrzała na zegarek.

— Jedenasta! Czas pójść do policji. Tak będzie najlepiej.

Otworzyła torebkę i upudrowała sobie twarz. Zwróciła uwagę na kartkę znalezionej w torebce Edyty:

Co to może być? — zastanowiła się, — widocznie jest taka sama dzień młarką, jak ja. Ale zdaje mi się, że już kiedyś widziałam... Gdzie ja mogłam ją spotkać? A ten Vort? Kto mi rozwiąże zagadkę?”

Momentalnie plan był gotów. Prze- siadła do innego autobusu i pojechała do urzędu pocztowego, zanotowanego na kartce. Zatrzymała się przy wejściu do biura.

Ryszard Vort odbierał listy, post - restante. To jasne. Gdyby tak udało się wydosłać choć jeden list! Udałoby się może rozwikłać tajemnicę „dziennikarki”.

Nie wahała się dłużej. Krokiem zdecydowanym podeszła do urzędnika i zapytała:

— Czy niema listów dla Ryszarda Vorta?

Urzędnik zajrzał do szafki i odpowiedział:

— Oto ta paczuszka. Sześć pensów.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—
</